

PSZCZELARSTWO



5
1951



PWRiL

TREŚĆ

Str.

Z NAUKI

- JARZEBSKA W. — Matka wychowana z jaja trutowego 2

GOSPODARKA PASIECZNA I HODOWLA

- LIPIŃSKI M. — Zimowanie pszczół na miodzie spadziowym 6
BOJARCZUK W. — Dobre poidło 12
CURYŁO J. — Węza z materiałów zastępczych 15

CHOROBY I SZKODNIKI

- KIRKOR ST. — Medycyna ludowa a nauka 20

SŁAWNI PSZCZELARZE

- WYSZYŃSKA Z. — Franciszek Hruszka — wynalazca miodarki 21

Z PRASY RADZIECKIEJ

- CWIETKOWA K. P. — Zdolność wydzielania wosku u różnych ras pszczół 23

RACJONALIZACJA

- WICHURĄ W. — Ulepszenia podkarmiaczek 30

DZIAŁ DLA POCZĄTKUJĄCYCH

- GUDERSKA J. — Pokarm pszczół i pokarm czerwiu 34
WIĄCEK W. — Prace w pasiece 37
* * * — Od Redakcji 40
NATKANIEC E. — Jak obchodzić się z pszczołami 41

WIADOMOŚCI Z TERENU

- * * * — Pasieka RZS im. Miczurina 43
* * * — Kursy-konferencja dla kierowników ferm pa-
sечно-matecznych 45
ODPOWIEDZI REDAKCJI 46
Z NOWYCH WYDAWNICTW 48

niektórych razach wystarczy (przy zgnilcu łagodnym) tylko podkarmić obficie pszczoły czystym syropem, ograniczyć czerwienie matki, lub ocieplić rój, by choroba przeszła sama przez się bez śladu. Natomiast w innych przypadkach zdarza się, że najbardziej nawet troskliwa opieka pszczelarza i wszelkie zabiegi tego rodzaju nie doprowadzają do pożądanego wyniku.

W wypadku zaś zgnilca złośliwego sprawa przedstawia się nieco inaczej, tu jak wiemy, zastosowanie ostrych zarządzeń, przesiedlenie pszczół, dokładne odkażenie i podkarmianie syropem z dodatkiem sulfatiazolu doprowadza prawie ze stuprocentową pewnością do wyleczenia roju.

Bardzo wątpliwe jest jednak, choć niewykluczone (bo są wypadki, o których nawet filozofom się nie śniło), by serwatka skutecznie działała przy zgnilcu złośliwym, bez zastosowania ścisłych przepisów higienicznych i sanitarnych.

Wreszcie z chwilą objęcia ustawą o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych obu zgnilców, stosowanie jakichkolwiek innych metod leczenia i postępowania przy tych chorobach, prócz tych, które są przewidziane w ustawie i zarządzeniach wydanych przez służbę weterynaryjną jest z racji samej ustawy niedopuszczalne i k a r a l n e.

Z tej przyczyny nie możemy zalecać w tej chwili nikomu stosowania „na ślepo“ serwatki, natomiast przebadanie tej sprawy jest jedną z pierwszych prac Zakładu jakie będą przeprowadzane w roku przyszłym, a być może, nawet rozpoczną się już w roku bieżącym, zależnie od tego, czy będziemy dysponowali odpowiednim materiałem.

Natychmiast po otrzymaniu wyników podzielimy się nimi z pszczelarzami i naprawdę byłibyśmy bardzo dumni i zadowoleni, gdyby ten prosty, środek okazał się skuteczny.

S Ł A W N I P S Z C Z E L A R Z E

ZOFIA WYSZYŃSKA

Franciszek Hruszka — wynalazca miodarki

Trudno sobie wyobrazić gospodarkę pasieczną bez przyrządu o tak ważnym znaczeniu, jakim jest miodarka. Przypomnijmy jednak sobie, że minęło zaledwie osiemdziesiąt kilka lat od chwili, gdy pszczelarze ujrzeli po raz pierwszy jej bardzo prymitywny prototyp. Wynalazcą miodarki był pszczelarz słowacki Franciszek Hruszka.

O życiu jego wiemy na ogół niewiele. Urodził się w Wiedniu w roku 1819, czas dłuższy służył w wojsku austriackim. Mając 46 lat był już na emeryturze. Od tego czasu zamieszkuje na wsi i gospodaruje na ziemi, będącej własnością jego żony. O ile wiadomo, gospodarstwo rolne nie interesowało go zbyt, staje się jednak zapalonym pszczelarzem. Ma 240 pniową pasiekę,

sam konstruuje ule, a przy tym zajmuje się różnego rodzaju wynalazkami. Wiemy, że skonstruował on na przykład łódź parową, na której pływał po kanałach Wenecji. Z wynalazków swych nie umiał wyciągnąć korzyści, jednakże jednemu z nich zawdzięcza nieśmiertelną sławę.



Franciszek Hruszka

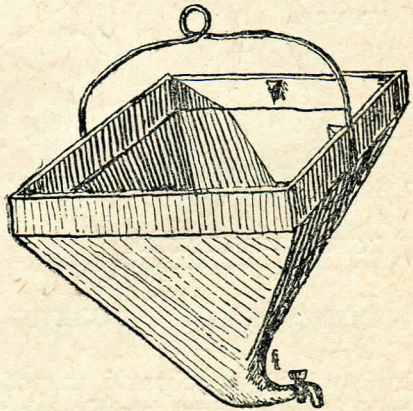
Jak często bywa, pomysł zrodził się i nasunął przez przypadek. Zona Hruszki posłała synka do ojca do pasieki dając mu koszyczek, aby przyniósł w nim miodu w plastrze. Wracając do domu chłopiec przez cały czas obracał nad głową koszyczkiem, zawieszonym na sznurku, aby opędzić się od towarzyszących mu pszczół. Gdy wrócił do domu okazało się, że miód częściowo wyciekł z plastru. Hruszkę uderzył fakt, że plaster nie był uszkodzony. Ta obserwacja pobudziła go do skonstruowania pudła z blachy, do którego umocował sznur; dno miało kształt lejowaty a zakończone było kurkiem do spuszczenia miodu. Napelnione plastrami pudło wprawiało

się, przy pomocy sznurka, w ruch wirowy, Miód wyciekał z plastrów, a po otwarciu kurka spływał do naczynia.

Hruszka po raz pierwszy demonstrował ten wynalazek na zjeździe pszczelarzy austro-węgierskich w roku 1865 w Bruenn. Zebrani pszczelarze pojęli dobrze jak wielkie znaczenie może mieć dla pszczelarstwa taki sposób odbierania miodu z plastrów, uniesieni więc entuzjazmem ściskali ręce i całowali wynalazcę.

Pisma pszczelarskie zaczęły zamieszczać opisy wirówki, a wkrótce wielu pszczelarzy miało już pudła do wirowania miodu.

Z tą chwilą nastąpiła nowa era dla pszczelarstwa; pszczoły zostały odciążone od pracy przy budowie niszczonej plastrów, zwiększyła się wydajność miodu, miód zaś był czysty, bez domieszek, wydobyty bez konieczności podgrzewania plastrów.



Miodarka Hruszki

Hruszka ulepszał w dalszym ciągu swój przyrząd do wirowania miodu. Na wystawie entomologicznej w Paryżu w r. 1868 można było oglądać trzy różne modele. Pierwszy z nich to — dawne pudło ze sznurkami i z lej-

kiem, drugi składał się z dwóch pudełek umieszczonych na drągu jedno nad drugim; drąg obracał się na śrubie przy pomocy dwóch sznurów, z których jeden rozkręcał się, a drugi zakręcał. Trzeci model przedstawiał pudło-zbiornik obracane korbą połączoną z dwoma kołami różnych rozmiarów.

W następstwie wynalazca zajął się tym ostatnim modelem, który wciąż ulepszał. Dodał na przykład lampkę spirytusową do zbiornika, celem łatwiejszego wyciekania miodu podczas chłodnej pogody. Później skonstruował jeszcze duży zbiornik połączony z maszyną parową.

Pierwsze trzy modele pierwotnej miodarki Hruszki zachowały się do

ostatnich czasów. Dwa z nich znajdowały się w muzeum pszczelniczym w Wiedniu, gdzie spłonęły wraz z innymi eksponatami, trzeci przez długi czas był w posiadaniu jednego z towarzystw pszczelarskich.

Hruszka zawsze był chętnie widziany na zjazdach pszczelarzy, gdzie od dawno mu należne honory. Korzyści z wielkiego wynalazku na tym się tylko ograniczyły, a Hruszkę gnębiły nadal kłopoty związane z posiadaniem licznej rodziny, wpadł w długi, musiał sprzedać posiadłość żony i pozbyć się ukochanej pasieki; pszczoły, których nie chciał sprzedawać rozdał przyjacielom. Wynalazca miodarki zmarł w roku 1888 w zupełnej biedzie.

Z PRASY RADZIECKIEJ

K. P. CWIETKOWA

Zdolność wydzielania wosku u różnych ras pszczół

W ostatnich latach, w pasiece zarodowej Instytutu Pszczelarstwa w ZSRR badane było zagadnienie zdolności wydzielania wosku przez wysokogórskie pszczoły gruzińskie, jak również baszkirskie i włoskie.

Pierwszy pełny opis gruczołów woskowych pszczół, opatrzony świetnie wykonanymi rysunkami, dał prof. G. A. Kozewnikow (Materiały do historii naturalnej pszczół“ 1900 rok). Gruczoły te składają się z komórek pochodzenia hypodarmalnego, wyściełających od wewnątrz „lusterka“ ostatnich czterech brzusznych półpierście-

ni odwłoku pszczół robotnic. W wymienionych komórkach wytwarza się wosk, który przez porowatą chitynę, przesącza się na powierzchnię lusterek (woskówek). Tworzy on tam łuseczki woskowe, z których pszczoły budują plastry.

Roesch jeszcze w 1927 roku wykazał, że wysokość komórek gruczołów woskowych, powiększając się z wiekiem pszczoły, dochodzi do najwyższego rozwoju w 12 dniu, utrzymuje się na tym poziomie do 18 dnia i później spada do zera.